

Józef Pólturzycki
Uniwersytet Warszawski

Spór o Elżbietę Zawacką – żołnierza i pedagoga

The dispute over Elżbieta Zawacka – the soldier
and educationalist

Streszczenie. Autor z uznaniem przyjmuje wydanie nowej pracy o biografii i zasługach wojskowych oraz naukowych Elżbiety Zawackiej – nauczycielki, żołnierza, profesora uniwersytetu i generała Wojska Polskiego autorstwa Katarzyny Minczykowskiej pt. *Cichociemna. Generał Elżbieta Zawacka „Zo”*. Autorką pracy jest była współpracowniczką profesor Elżbiety Zawackiej i nie tylko przeanalizowała archiwalne zasoby Fundacji Generał Elżbiety Zawackiej, ale także archiwa Instytutu Pamięi Narodowej, Uniwersytetu Gdańskiego i Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu oraz materiały zdeponowane w Londynie, gdzie mieścił się sztab Naczelnego Wodza, do którego w 1943 roku dotarła kapitan Zawacka jako kurier z Warszawy, od komendanta Armii Krajowej. Zgromadzone materiały pozwoliły dość szczegółowo przedstawić lata szkolne i młodość Zawackiej, jej studia i działalność w Wojskowej Służbie Kobiet, formacjach NSZ i AK, a następnie w okresie powojennym, jako studentki i doktorantki, nauczycielki szkół dla dorosłych. Sporo informacji przekazuje o aresztowaniu i przesładowaniach więzionej bohaterki narodowej i jej uwolnieniu. Autor prowadzi także polemikę z K. Minczykowską i wskazuje zaniedbania w wykorzystywaniu prac wydanych w 2009 roku, informacji o habilitacji i przewodzie profesorskim, ogólnikowe potraktowanie działalności w Międzynarodowej Radzie Kształcenia na Odległość, a także pracy naukowej w uniwersytetach gdańskim i toruńskim. Podstawowe prace nie zostały ujęte w bogatej bibliografii, a sporo przemilczeń i ogólników wymaga uzupełnień i korekt. Autor analizy wnosi wkład w optymalne ukazanie życia i zasług Elżbiety Zawackiej.

Słowa kluczowe: Elżbieta Zawacka, żołnierz, pedagog, Fundacja Elżbiety Zawackiej, Katarzyna Minczykowska.

Summary. The author appreciatively welcomes the release of a new work by Katarzyna Minczykowska *Cichociemna. Generał Elżbieta Zawacka „Zo”* devoted to the biography, military and scientific merit of Elżbieta Zawacka – the teacher, soldier, the professor and the general

of the Polish army. The book's author is a former co-worker of professor Zawacka. Not only did she analyse the resources of the Foundation of General Elżbieta Zawacka (Fundacja Generał Elżbiety Zawackiej), but also she visited the archives of the Institute of National Remembrance (Instytut Pamięci Narodowej), the University of Gdansk and the University of Nicolaus Copernicus in Torun. Moreover, the author analysed the materials deposited in London, where the headquarters of Commander-in-chief were placed and which, in 1943, captain Zawacka reached as a courier from the Home Army (Armia Krajowa) in Warsaw. Collected materials allowed to present in detail Zawacka's school life and youth, the period of her studies and activities in the Military Service of Women, NSZ and AK formations, then, in the post-war period as a student and later as a doctoral student, the teacher of school for adults. Considerable amount of information is devoted to arrest and persecution of imprisoned national heroine and her release. The author of the article disputes with K. Minczykowska and indicates negligence in the use of works published in 2009, information about Zawacka's habilitation and her proceedings to qualify for a professor's degree, vaguely treating her activity in International Council for Distance Education and academic work at the University of Gdansk and Torun. Basic works have not been included in the rich biography, there are some facts left unsaid and number of generalities require corrections. The author of the analysis attempts to present the life and merit of Elżbieta Zawacka.

Keywords: Elżbieta Zawacka, soldier, educationalist, the Foundation of General Elżbieta Zawacka, Katarzyna Minczykowska.

Postać Pani Profesor dr hab. Elżbiety Zawackiej – oficera i generała polskiej armii – jest wartą upamiętnienia bogatą osobowością współczesnej historii, kultury i nauki. Jej długie, trwające sto lat życie wypełniały różne dziedziny aktywności, poważne zawody i specjalności, w których realizowała wartości edukacyjne, patriotyczne i naukowe.

Zmarła w wieku stu lat w 2009 roku, pozostawiając swoich przyjaciół i współpracowników w przygotowaniach do jubileuszu setnych urodzin bogatego i szczególnie wartościowego życia. Przygotowania takie prowadzono w Toruniu w założonej przez Nią Fundacji „Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek” oraz w Płocku w Szkole Wyższej im. Pawła Włodkowica, gdzie pracowali ceniący Ją pedagodzy oraz absolwenci Uniwersytetu Mikołaja Kopernika wychowani na tradycjach Jej działalności nauczycielskiej, patriotycznej i wojskowej.

Przygotowaliśmy w Płocku konferencję dydaktyczną, która w 2009 roku miała być poświęcona osobie i twórczości Elżbiety Zawackiej oraz problemom rozwoju edukacji na odległość. Niestety, zgon Pani Profesor zmienił cel jubileuszowych uroczystości w żałobne pożegnanie Wielkiej Polki i otwarcie etapu pośmiertnych wspomnień, podsumowań i refleksji, tak

ważnych dla tworzenia prawdziwej i wartościowej biografii oraz monograficznych, a także fragmentarycznych analiz twórczości i dorobku Elżbiety Zawackiej – pedagoga, żołnierza, badacza historii i edukacji, wychowawcy nielicznych absolwentów szkół korespondencyjnych i uniwersytetów.

Uczestniczyliśmy w żałobnych uroczystościach w sali mieszczącej Ratusza Staromiejskiego i na cmentarzu św. Jerzego w Toruniu. Wartę honorową przy trumnie Elżbiety Zawackiej wraz z przedstawicielami Rządu, miasta Torunia i wojska pełnili także profesorowie Uniwersytetu Toruńskiego, z rektorem Andrzejem Radziwińskim i prorektorem Witoldem Wojdyłą, jednym z naszego grona byłym współpracownikiem Elżbiety Zawackiej, współorganizatorem przygotowywanego jubileuszu w Płocku.

Konferencja poświęcona osobie i twórczości Profesor Elżbiety Zawackiej została zorganizowana 9–10 listopada 2009 roku. W dwu częściach omawiano osobę i dorobek naukowy Elżbiety Zawackiej – profesora i generała. W czasie obrad wygłoszono cztery referaty i wystąpienia oraz pokazano prezentację multimedialną z pożegnania i pogrzebu Pani Profesor, przygotowaną przez dr Beatę Besztę. Osobie i twórczości Elżbiety Zawackiej poświęcone były wystąpienia profesor Olgi Czerniawskiej, dr hab. Hanny Solarczyk-Szwec, profesor Ewy Skibińskiej, profesor Urszuli Jeruszki, dr Anny Frąckowiak, dr Elżbiety Woźnickiej oraz profesora Macieja Tanasia, profesora Witolda Wojdyły, profesora Józefa Półturzyckiego, dra Tomasza Maliszewskiego, dr Renaty Góralskiej a także mgr Katarzyny Minczykowskiej i mgr Doroty Kromp – obie Panie z Fundacji Generał E. Zawackiej, bliskie współpracowniczki i osobiste sekretarki Profesor Zawackiej.

Na konferencji zostały przedstawione przygotowane przez zespół dwa tomy prac o życiu i twórczości Elżbiety Zawackiej (Frąckowiak i in., 2009) oraz tom z jej tekstami pedagogicznymi (Frąckowiak i in., 2009). Są to teksty w części przygotowane na jubileusz oraz uzupełnione tekstami bieżącego roku z pożegnaniem i pogrzebem Elżbiety Zawackiej. Tom pierwszy liczy 335 stron, obejmuje 35 tekstów, 19 autorów, w tym 10 profesorów i doktorów habilitowanych, 4 doktorów i 5 magistrów. Strukturalnie treść stanowi 5 części: biograficzna, dokumentacja przewodu profesorskiego, praca naukowa i działalność społeczna, wspomnienia uczniów i współpracowników, pożegnanie i pamięć. Całość poprzedza „Słowo od Prezes Fundacji Generał Elżbiety Zawackiej” pani Doroty Zawackiej-Wakarecy, kończy podsumowanie redaktorów tomu „Trwałość osiągnięć i dziedzictwa” Anny Frąckowiak, Renaty Góralskiej, Józefa Półturzyckiego, Hanny Solarczyk-Szwec, Witolda Wojdyły. Końcowa część zawiera bibliografię prac Elżbiety Zawackiej pedagogicznych i historycznych oraz bibliografię przedmiotową Elżbiety Zawa-

ckiej, uzupełniają tę część streszczenia całości w językach angielskim i niemieckim wraz ze spisem treści; charakterystyki autorów zamykają całość opracowania. Uzupełnieniem jest aneks w opracowaniu dr Anny Frąckowiak z 41 zdjęciami osoby Elżbiety, rodziców, dokumentów, fragmentów wystawy biograficznej, sytuacji okolicznościowych. Na okładkach są portrety Elżbiety Zawackiej w pracy przy biurku. W tekście zachowano fotokopie pism Profesor Zawackiej i opinii z przewodu profesorskiego.

W tomie drugim zamieszczono ogólną biografię Zawackiej, biografię jej prac oraz teksty artykułów i obszernie części książek pedagogicznych, zwłaszcza z tekstu pracy doktorskiej i habilitacyjnej. Tom liczy 449 stron.

Te dwa tomy stanowią ważną całość i przedstawiają teksty charakteryzujące Elżbietę Zawacką oraz jej drogę naukową, jej działalność społeczną i patriotyczną, jej teksty, oceny i opracowania.

Prace te zostały przekazane uczestnikom konferencji i udostępnione wszystkim zainteresowanym. Powstały one dla uczczenia pamięci i ukazania wartości, jakie do pedagogiki i kultury naukowej wniosła Elżbieta Zawacka. Przygotowano je w porozumieniu i współpracy z Fundacją Generał Elżbiety Zawackiej: nie tylko Słowo od Prezes Fundacji otwiera teksty pierwszego tomu, ale są w nim także opracowania autorstwa Katarzyny Minczykowskiej, Doroty Kromp, Marzeny Jarockiej i Anny Rojewskiej.

Powyższe uwagi okażą się potrzebne przy analizie tekstu nowej pozycji wydawniczej, jaką jest książka autorstwa dr Katarzyny Minczykowskiej pt. *Cichociemna. Generał Elżbieta Zawacka „Zo”* wydanej w 2014 roku przez Fundację Generał Elżbiety Zawackiej w Oficynie Wydawniczej Rytm w Warszawie.

Jest to oczywiście nowa praca o życiu i działalności Elżbiety Zawackiej. Tekst powstał na bazie rozprawy doktorskiej obronionej na Wydziale Historycznym UMK pod kierunkiem dr. hab. Mirosława Golona, profesora UMK. Poza przedmową i słowem do czytelnika tekst składa się z wstępu, czterech rozdziałów, zakończenia, kalendarium, bibliografii, indeksu nazwisk i pseudonimów. Łącznie 364 strony tekstu oraz liczne fotografie na wkładkach i w tekście: 140 zdjęć czarno-białych w tekście i 100 kolorowych na wkładkach i okładce książki. Razem 240 fotografii oraz zdjęcie autorki na tylnej stronie okładki. Jest to więc poważna i okazała publikacja wykonana z widoczną starannością i dużym nakładem sił i kosztów.

Jedna z uwag, jakie wypada zgłosić wobec tekstu książki Katarzyny Minczykowskiej o życiu i działalności profesor Elżbiety Magdaleny Zawackiej, jest to sprawa tytułu *Cichociemna. Generał Elżbieta Zawacka „Zo”*. Nie jest to bowiem tytuł adekwatny do treści książki, a także do form aktyw-

ności Elżbiety Zawackiej w czasie wojny i okupacji. Działalność jej jest powszechnie znana, ceniona i popularyzowana. Elżbieta Zawacka była aktywnym uczestnikiem i instruktorem Wojskowej Służby Kobiet a po wybuchu wojny została z czasem przeniesiona do Wydziału Łączności Zagranicznej KGZWW-AK, tak zwanej „Zagrody”. Była aktywnym kurierem i emisariuszem. Jej szczególnym wyczynem okazała się wyprawa z Warszawy do Naczelnego Wodza w Londynie. Zawacka spełniła ważną funkcję i przekazała raport oraz bogate informacje o sytuacji w kraju, a zwłaszcza o działalności Armii Krajowej. Kłopot był tylko z powrotem do kraju. Planowano dokonać zrzutu na teren Francji, Szwajcarii lub Lizbony, ale ostatecznie zdecydowano o skoku z cichociemnymi z samolotu nad krajem. Zawacka przyjęła ten wariant i przygotowywała się do takiej formy powrotu. Odbiła ćwiczenia skoków spadochronowych z wieży i samolotu, a następnie została dołączona do zespołu, który odlatywał do kraju w nocy z 9 na 10 września 1943 roku. Zawacka została dołączona do zespołu z porucznikami „Drabiną”, „Kryształem”, a w wykazie składu ekipy nr 29 występuje pod pseudonimem Elisabeth Watson z dodanym później dopiskiem „p. Zawadzka”. Na wyprawę do kraju nie otrzymała żadnych zadań czy instrukcji, a także nie otrzymała – jak inni cichociemni – sześciomiesięcznego uposażenia, zaś po wylądowaniu udała się do Warszawy do swoich zadań w „Zagrodzie”. W Wielkiej Brytanii nie przeszła żadnego merytorycznego kursu dla cichociemnych, których szkolenie trwało dość długo, na przykład w szkole wywiadu był to okres 8 miesięcy. Zawacka nie brała udziału w kursach, ale prowadziła zajęcia na temat sytuacji w kraju i zasad działalności podziemnej w czasie okupacji.

Przyjęto natomiast nazywać Elżbietę Zawacką cichociemną, co zwłaszcza z czasem zaczęło się upowszechniać. Autorka książki wprowadza to określenie jako pierwszy człon tytułu. Chociaż, jak sama stwierdza, Zawacka nie uzyskała po skoku awansu. Niejasna w tej sytuacji jest także data nadania Orderu *Virtuti Militari* – 10 września 1943 roku, co autorka łączy ze skokiem. Ale nie wszyscy cichociemni zostali odznaczeni Orderem VM, bo tylko 221, co oznacza, że nie była to zasada. Natomiast każdy otrzymywał znak spadochronowy „orła spadającego do ataku”. Absolwenci kursu ze srebrnym wieniec, po skoku bojowym, otrzymywali złoty. Na stronie 142 w przypisie autorka podaje, że „sama Elżbieta Zawacka nie nazywała siebie cichociemną. Uważała, że była kurierem, a kurier w jej mniemaniu i w opinii innych żołnierzy »Zagrody« był żołnierzem znacznie lepiej przygotowanym do działań konspiracyjnych, kimś lepszym niż cichociemny”. Warto jednak przypomnieć, że sama Zawacka aprobowała tytuł reportażu radiowego Żanety Walentyn *Bo ja się nazywam cichociemna*, cz. 1, emisja 30.07.2004 roku.

Niejasne jest także umieszczenie we wkładce fotograficznej między stronami 272–273 trzech zdjęć z monodramu *Elisabeth Watson – cichociemna* scenariusza i reżyserii Inki Dowłasz w wykonaniu Teresy Stępień-Nowickiej, z datą 14 maja 2011 roku. Ani w tekście, ani w indeksie nazwisk i pseudonimów nie ma żadnego śladu informacji o tym monodramie, ale kolorowe fotografie wkładki wyraźnie akcentują słowo „Cichociemna”. Dlaczego brak jakiegokolwiek wyjaśnienia czy chociażby porządkowej informacji na ten temat?

Inną uwagą wymagającą sprostowania w tekście są informacje z habilitacji i nadania profesury Elżbiecie Zawackiej. A więc ważne wydarzenia z jej życia. Autorka podaje, że badała archiwa UMK i Uniwersytetu Gdańskiego. W UMK nie przeanalizowała jednak dokumentacji postępowania o nadanie tytułu profesora, a nawet nie zechciała tego zrobić lub celowo zlekceważyła materiały publikowane w tomie *Elżbieta Zawacka 1909–2009*, gdzie od strony 95 do 133 podana jest dokumentacja przewodu profesorskiego. Są tam wymienieni recenzenci powołani przez Radę Wydziału Nauk Historycznych UMK w postępowaniu o nadanie tytułu profesora doc. dr hab. Elżbiecie Zawackiej: prof. dr hab. Stanisław Salmonowicz z Instytutu Historii PAN, prof. dr hab. Andrzej Ajnenkiel z Wojskowego Instytutu Historycznego i prof. dr hab. Józef Pólturzycki z Uniwersytetu Warszawskiego.

Postępowanie toczyło się na Wydziale Nauk Historycznych, bo Elżbieta Zawacka nie chciała mieć profesury z pedagogiki po swoich nieprzyjemnościach i odejściu w 1978 roku z Instytutu Pedagogiki UMK na wcześniejszą emeryturę. W dokumentacji i w cytowanym tomie wszystko jest poprawne, ale autorka recenzowanej książki podaje na stronie 305 skład recenzentów i przy moim nazwisku wpisuje dr hab. prof. UW, co jest niezgodne z prawdą, bo byłem już od pięciu lat profesorem tytularnym i od jakiegoś czasu kierownikiem Katedry Edukacji Ustawicznej i Andragogiki, a jak wiem to od prof. dr. hab. Janusza Małka – wówczas Dziekana Wydziału Nauk Nauk Historycznych – Elżbieta Zawacka sama wskazała moją osobę jako kandydata na recenzenta, bojąc się, że może nim zostać któryś z toruńskich pedagogów, jacy prześladowali ją i niszczyli przed laty.

Doktor habilitowany nie może oceniać i wnioskować innego doktora habilitowanego na tytuł profesora. To obniża wartość naukową postępowania i uwłacza kandydatowi na profesora. Dlaczego autorce zależy na obniżeniu wartości profesury Elżbiety Zawackiej? Dlaczego autorka wpisuje niekorzystne i nieprawdziwe informacje o recenzencie? Także w informacji o procesie habilitacyjnym dr Elżbiety Zawackiej w WSP w Krakowie nie sięgnięła do uczelnianego archiwum, a także nie próbowała rozpoznać, kim był recenzent, który wnioskował o niedopuszczenie Elżbiety Zawackiej do kolo-

kwium i wysuwał pozorne zastrzeżenia do pracy i jej dorobku. Autorka podaje, że był to Władysław Danek i korzysta z informacji zawartych w obszernym artykule profesor dr hab. Władysławy Szulakiewicz, która nie podaje imienia czwartego recenzenta, a tylko inicjał W. Danek. W rzeczywistości był to profesor Wincenty Danek – wieloletni rektor WSP, pieściuch władzy ludowej, potulny realizator potrzeb politycznych. Pisząc obszerną i wnikliwą biografię Elżbiety Zawackiej, autor musi dotrzeć do postulowanych źródeł, bo pamięć o osobie i czynach bohaterki tego wymaga.

Podobnie jest z kolejną sprawą: stopni awansu wojskowego i odznaczeń – chociaż tych najważniejszych. Katarzyna Minczykowska nie podaje dokładnie dat awansu. Na stronie 66 pisze, że Zawacka została awansowana 19 marca 1939 roku do stopnia przewodniczki ze starszeństwem w Przysposobieniu Wojskowym Kobiet. Nie znamy pierwszych awansów oficerskich Elżbiety Zawackiej; autorka książki podaje, że w 1942 roku przed misją do Sztabu Naczelnego Wodza Komendant Główny AK mianował ją kapitanem (s. 298), co znalazło potwierdzenie w notatce – opinii w aktach przechowywanych w Studium Polski Podziemnej na temat „Zo”, że wystąpiła w mundurze z dystynkcjami kapitana (s. 146). Autorka książki ubolewa, że „Zo” nie została awansowana na kolejny stopień po skoku jako „cichociemna”, a kolejny awans także na kapitana otrzymała w ostatnich dniach powstania. Dalszych decyzji o awansie brak, toteż dziwi na stronie 156 zdjęcie Elżbiety Zawackiej z 1944 roku z podpisem „kpt/mjr”. Nie ma takiego stopnia i nie można tego uznać za stan z 1944 roku. Dalsze awanse nastąpiły w 1996 roku na podpułkownika, w 1999 na stopień pułkownika i w 2006 roku, 3 maja, na stopień generała brygady, którym była do końca życia – niecałe trzy lata. Stąd też nietrafnie pisze w przedmowie pułkownik Piotr Gąstał, że „w 1990 roku... Pani Generał Elżbieta Zawacka zakładała Fundację Archiwum Pomorskie AK”. Fundację zakładała kapitan Elżbieta Zawacka, a stopień generała uzyskała w 2006 roku, w 16 lat po założeniu Fundacji. Brak dokładniejszych rozpoznań dokumentacji awansowej jest wyraźnym niedostatkiem opracowania i dopuszcza do dziwnych zapisków „kpt/mjr”.

Podobne niejasności są z odznaczeniem Orderem Virtuti Militari. W tekście na stronie 299 autorka podaje, że „za swoje kurierskie zadania oraz ucieczkę przed gestapo w 1942 roku została odznaczona Orderem Wojskowym Virtuti Militari oraz czterokrotnie Krzyżem Walecznych z Mieczami... Po powrocie z misji do Polski, tak jak i pozostali skoczki, została odznaczona Virtuti Militari”. W kalendarium życia Elżbiety Zawackiej na stronie 316 autorka podaje, że 2 października 1944 roku Zawacka została uhonorowana Orderem Wojskowym Virtuti Militari, kl. V., więc były trzy od-

znaczenia czy tylko dwa? To trzeba wyjaśnić i udokumentować. I nie można pisać, że „z uwagi na fakt, że była kobietą, pominięto ją w awansie”. Proste i niepoważne tłumaczenie. To można było kobiecie nadać trzy razy krzyż *Virtuti Militari*, a nie awansować na stopień majora przy tylu odznaczeniach i czynach bojowych?

Takich niedokładności w tekście książki jest więcej. Na przykład na stronie 240 w przypisie 308 autorka pisze, że przejawem powrotu do pedagogiki jako nauki było wydanie przez Elżbietę Zawacką własnym sumptem książki *Kształcenie zdalne* (Toruń 1995), co łączyło się ze staraniami o uzyskanie tytułu profesora. I to nieprawda, bo tekst został przygotowany w latach 1977/1978 i w styczniu 1979 autorka wysłała go do Redakcji „Kwartalnika Pedagogicznego”, ale nie został opublikowany mimo skrócenia tekstu, a odmowa miała powód polityczny. We wstępie do publikacji z 1995 roku Elżbieta Zawacka wyraźnie to przedstawia i obarcza winą z powodu tchórzostwa ówczesną redakcję „Kwartalnika Pedagogicznego”. Autorka książki zapewne w ogóle nie widziała tekstu tej ważnej publikacji ani jej przedruku w tomie Elżbieta Zawacka *Pisma pedagogiczne* pod redakcją Anny Frąckowiak, Józefa Pólturzyckiego i Hanny Solarczyk-Szwec z 2009 roku.

A tej samej stronie 240 jest nieprawdziwa i krzywdząca dla mnie informacja, że na początku lat dziewięćdziesiątych przypomniałem sobie o Zawackiej i zaproponowałem jej pracę w organizowanej przeze mnie szkole prywatnej w Płocku. Wyjaśnijmy te nieścisłości. Z dr Elżbietą Zawacką znałem się od lat, spotykałem ją w redakcji „Oświaty Dorosłych” jeszcze w gmachu Ministerstwa Oświaty i na spotkaniach nauczycieli liceów korespondencyjnych. W 1963 roku w tomie prac *Konsultacje w szkole korespondencyjnej* pod redakcją dr. Czesława Maziarza opublikowano nasze teksty: jej obszerny artykuł o poradnictwie indywidualnym w kształceniu korespondencyjnym i moje skromne sprawozdanie z lekcji języka polskiego w tego typu szkole.

Drugą wspólną publikacją był redagowany przeze mnie 4 numer „Przełądu Pedagogicznego” z 1974 roku, w którym dr hab. Elżbieta Zawacka ogłosiła poważny tekst *Kształcenie na odległość a edukacja permanentna*, liczący 22 strony w tematycznym numerze o edukacji ustawicznej. Trzecim wydawnictwem była publikacja z międzynarodowej konferencji w Warszawie pt. „Szkoła i edukacja permanentna”, gdzie doc. dr hab. Elżbieta Zawacka przedstawiła referat „Miejsce kształcenia na odległość w edukacji permanentnej”, a ja tekst o edukacji ustawicznej w szkolnictwie wyższym. To były tylko kontakty poświadczone wydawnictwami z naszym uczestnictwem. Były też inne okazje do spotkań, jak wspólna wyprawa noworoczna do Leningradu w 1971 roku i udział w spotkaniach z pracownikami Insty-

tutu Edukacji Dorosłych, o czym piszę obszerniej w tomie *Elżbieta Zawacka 1909–2009* w tekście *Współpraca naukowa i wyjazd studyjny* (s. 268–273).

Wróćmy jednak do uwag ze strony 240 recenzowanej książki. W końcu 1991 roku podjąłem dodatkową pracę w Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu i odwiedziłem Panią doc. dr habilitowaną w jej mieszkaniu. Serdecznie mnie przyjęła i nawiązaliśmy współpracę, a magistranci z Instytutu Pedagogiki podejmowali prace na temat edukacji korespondencyjnej i działalności Elżbiety Zawackiej.

Odrębną sprawą jest uczelnia w Płocku, w której od 1995 roku organizowałem Wydział Pedagogiczny i zapraszałem Panią Docent do współpracy z możliwością realizowania jej projektów kształcenia zaocznego. Odmówiła, bo zerwała ostatecznie z pedagogiką i nie chciała do niej wracać. Wcześniej *Kształcenie zdalne* było publikacją tekstu powstałego 16 lat wcześniej. Rzeczywiście przygotowywała się do profesury i prosiła mnie, bym nie odmawiał przygotowania opinii z wnioskiem o profesurę tytułarną, która będzie z historii, ale potrzebny jest recenzent pedagog dla oceny jej andragogicznego dorobku. Zgłaszałem swoje wątpliwość, ale przekonała mnie i prosiła o podjęcie recenzji, co uczyniłem w czasie wakacji, po dokładnej analizie materiałów, które otrzymałem z Rady Wydziału.

Spotkałem się z docent Zawacką dla wyjaśnienia interesujących mnie spraw z jej życiorysu i twórczości. I recenzowanie jej dorobku stało się dla mnie jednym z najbardziej wartościowych zadań naukowych, jakie wykonałem. Dlatego krzywdzą mnie takie nierozważne i nieprawdziwe stwierdzenia, jakie Minczykowska zapisuje w swojej biografii o Elżbiecie Zawackiej. Nikt nie planował dla niej pozycji figuranta, a liczyliśmy na możliwość wspólnej pracy dydaktycznej i naukowej, w której wzięli udział profesoro- wie z UMK: Roman Schulz, Witold Wojdyło, Eugenia Anna Wesołowska oraz książd profesor Janusz Tarnowski z ATK, profesor Irena Lepalczyk z Łodzi oraz grupa młodych doktorantów, którzy zdobywali wartościowe umiejętności. W roku 2005 wydział ten w rankingu szkół wyższych niepaństwowych uzyskał pierwsze miejsce w kraju.

Zespół, który powstał w Płocku na Wydziale Pedagogicznym, wysoko cenił osobę i dorobek profesor Elżbiety Zawackiej, czemu daliśmy wyraz w dwu cytowanych wcześniej tomach poświęconych jej osobie i tekstem pedagogicznym. Z mojej inicjatywy powstała redakcja tych opracowań, dziesięcioro profesorów i doktorów habilitowanych przygotowało lub udostępniło swoje teksty, np. recenzje z postępowania na tytuł profesora. Sama Katarzyna Minczykowska zamieściła w pierwszym tomie dwa teksty w tym kalendarium życia Elżbiety Zawackiej. Dziwi więc tak niechętny stosunek

autorki recenzowanej książki do tych dwu obszernych i ważnych tomów poświęconych Elżbiecie Zawackiej, które przygotowane zostały całkowicie społecznie, z potrzeby serca i szacunku dla tej wybitnej nauczycielki – żołnierza i uczoney. Z przykrością stwierdzamy, że Katarzyna Minczykowska, chociaż odwołuje się do tych tekstów aż 19 razy, to nie umieszcza żadnego z tomów w bibliografii do swojej książki, która liczy z netografią i filmami ponad 20 stron. Dziwi i boli takie potraktowanie pozycji powstałej z daru serca, a także bolesne są nieprawdziwe stwierdzenia o moich relacjach z panią profesorem i generał Elżbietą Zawacką.

Autorka książki, Katarzyna Minczykowska, jest wieloletnią współpracowniczką Fundacji Generał Elżbiety Zawackiej, już w 1997 roku jako studentka historii w UMK otrzymała zatrudnienie jako dokumentatorka, sekretarka, z czasem kierownik działu i całego archiwum, zaś później została sekretarzem, a od 2009 roku pełni funkcję wiceprezesa Fundacji. Miała przez 17 lat i ma nadal nieograniczone możliwości dotarcia do materiałów i opracowań na temat życia i działalności Elżbiety Zawackiej. W wykazie bibliografii w grupie źródeł archiwalnych wymienia 12 teczek z materiałami w większości nieopracowanymi, 7 kolekcji ikonograficznych i nagrań wywiadów. Liczne teczki osobowe z Archiwum Pomorskiego, Archiwum Wojskowej Służby Polek (38), Archiwum Wydziału Łączności Zagranicznej KG ZWZ-AK „Zagroda” (16 teczek), 15 akt zakładowych, materiały ze Studium Polski Podziemnej w Londynie, materiały z Instytutu Pamięi Narodowej, akta w sprawach Elżbiety Zawackiej, Andrzeja Czaykowskiego, Wandy Kryńskiej, Jana Rzepeckiego i inne. Autorka korzystała także z archiwów Uniwersytetu Gdańskiego, UMK, Uniwersytetu Łódzkiego, Archiwum Akt Nowych oraz rodzinnego archiwum Doroty Zawackiej-Wakarecy i archiwum własnego Katarzyny Minczykowskiej – wywiady i korespondencja. W dalszych częściach bibliografii znajdują się źródła drukowane – 37 pozycji, opracowania – 54, monografie, prace zbiorowe, artykuły w czasopiśmie i prasie – łącznie 234 pozycje, 4 filmy dokumentalne i reportaże filmowe, 33 strony internetowe. Są to nie tylko bogate źródła, ale różnorodne i unikalne, pomnożone o naturalne, codzienne kontakty przez 21 lat współpracy w dziedzinie archiwalno-muzealnej.

Osoba mająca dostęp do takich zasobów ma wszelkie podstawy do przygotowania wnikliwej i obiektywnie ujętej pracy biograficznej na temat życia i działalności bohaterki narodowej, żołnierza, nauczycielki i naukowca.

Autorka zdaje sobie sprawę z tych możliwości, ale i zobowiązań metodologii naukowej i wyraźnie zapowiada przygotowanie opracowania, które będzie ukazaniem życia i działalności Elżbiety Zawackiej bez luk, niedomó-

wień i wyraźnych błędów nie tylko drukarskich, ale rzeczowych. W swojej propozycji autorka zakłada, że ukaże możliwie pełną biografię Elżbiety Zawackiej na tle przemian społecznych zachodzących w Polsce w XX wieku oraz prezentację działań „Zo” związanych z tymi zmianami (s. 19). W końcowej części wstępu autorka formułuje dwa podstawowe pytania, które będą porządkować analizowany materiał: „Co ukształtowało silny charakter Elżbiety Zawackiej, jej osobowość i poglądy? W jakim stopniu wpływ na Zawacką miały czasy, w których żyła?” (s. 18).

W końcowej części wstępu dowiadujemy się, że treść pracy stanowi rezultat opracowania dysertacji doktorskiej pisanej pod kierunkiem dra hab. Mirosława Golona prof. UMK.

Bogactwo materiałów, do których autorka miała dostęp, przyczyniło się do szczegółowego opracowania życiorysu Elżbiety Zawackiej, jej środowiska rodzinnego, losów szkolnych i studiów w Uniwersytecie Poznańskim. Jest to staranne kronikarskie ujęcie historii rodziny Zawackich, sięgające początków XVI wieku. Lata szkolne są wzbogacone ilustracjami świadectwa na druku niemieckim i fotografiami ze zbiorów rodzinnych. Studiowała w Uniwersytecie Poznańskim w latach 1927 do 1936, gdzie otrzymała dyplom magisterski po absolutorium w 1930 roku. W roku 1936 Zawacka uzyskała uprawnienia nauczycielskie. Lata pracy w szkołach łączyła z aktywnością w Przysposobieniu Wojskowym Kobiet, co stało się jej drugą aktywnością i dziedziną rozwijania kwalifikacji. Czasy studiów, nauczania w szkołach i aktywności w PWK są nie tylko dość szczegółowo przedstawione, ale także bogato ilustrowane fotografiami ze zbiorów Fundacji Generał Elżbiety Zawackiej. Czas wojny, okupacji i działalność konspiracyjna także zostały szczegółowo opisane, zwłaszcza budowanie sieci konspiracyjnej na Śląsku oraz początki pracy w „Zagrodzie”. Niezależnie od zdjęć w tekście wiele wartości wnoszą fotografie na wkładkach, z których pierwsza ilustruje czasy studenckie, przedstawia środowisko studentów, rodzeństwo Elżbiety, obozy instruktorskie PWK.

Dość ogólne są informacje o działalności Elżbiety Zawackiej w „Zagrodzie” i o jej licznych wyprawach kurierskich zwłaszcza do Berlina. Natomiast ciekawie rozwinięta jest misja do Sztabu Naczelnego Wodza na podstawie materiałów z Fundacji oraz z pobytu i pracy Autorki w Archiwum Polski Podziemnej w Londynie. Ciekawe, a także wartościowe są opisy sytuacji z rozmów i spotkań Zawackiej z Wodzem Naczelnym i oficerami jego Sztabu. Trudno zgodzić się z opinią autorki książki na temat lekceważącego stosunku Władysława Sikorskiego do Elżbiety Zawackiej na podstawie stwierdzenia, że Zawacka, a wówczas E. Watson – „Zo”, często odpowiadała

„nie wiem”, co jest nielogiczne wobec stwierdzeń, że wielu generałów i prezydent Polski na uchodźctwie podejmowało z nią kolejne rozmowy. Ponadto prezydent zmienił znacząco postanowienia dekretu o Wojskowej Służbie Kobiet pod wpływem rozmów i argumentacji Elżbiety Zawackiej. Dr Zawacka przekazywała nam obietnice gen. Sikorskiego, że będzie dalej kontynuował z nią spotkania i rozmowy po powrocie z inspekcji na Wschodzie. Nie wiem, czy to nie jest zbyt uproszczone i jednostronne stanowisko. Generał na pewno dobrze wiedział, z kim rozmawia i za co odznaczył ją Krzyżem Walecznych z Mieczami. Jak nam mówiła w czasie wspólnej wyprawy do Leningradu i Wilna w 1971 roku, rozmowy z generałem Sikorskim były długie i serdeczne, a Wódz Naczelny obiecał kontynuację po powrocie z inspekcji na Wschodzie i w Gibraltarze. Do tego nie doszło, ale mimo trudnej sytuacji po tragedii, powołaniu nowego premiera i nowego Wodza Naczelnego emisariuszka odbyła z nimi rozmowy oraz z generałem Kopańskim, ministrem Kukielem, prezydentem Władysławem Raczkiewiczem i gen. Józefem Hallerem. Czy ci główni kierownicy państwa i rządu na uchodźstwie poświęciliby emisariuszce tyle uwagi i czasu, gdyby Wódz Naczelny odniósł się do niej niechętnie i nie był zainteresowany tym, co ma do przekazania? Podobnie jak krzywdząca jest opinia o „Zo” do komendanta AK i charakterystyka Zawackiej przez szefa lub pracownika Oddziału VI (s. 142).

Wydaje się, że przedstawienie sytuacji Wodza Naczelnego podczas pobytu „Zo” w Londynie nie zostało starannie ukazane. Podobnie jak inne ważne z tego pobytu fakty, na przykład brak informacji o poznaniu pracy brytyjskiej ochotniczej formacji FANY (First Aid Nursing Yeomanry), o odwiedzeniu brytyjskich wojskowych jednostek kobiecych, jak też belgijskiej jednostki SOE,. W tekście Katarzyny Minczykowskiej jest tylko „swoim samochodem wozila ją niejaka Aldis Tessica – bardzo sympatyczna FANY, angielski anioł stróż” (s. 137).

Dalsze losy Elżbiety Zawackiej są dość logicznie przedstawione po powrocie do kraju, w czasie kwarantanny i po Powstaniu Warszawskim, chociaż czas powstania został w opracowaniu autorskim ujęty zaledwie na trzech niepełnych stronach. I nie znamy przyczyny, co było powodem, bo losy uczestników, którzy przeżyli powstanie, są zaprezentowane bardzo obszernie. Można się spodziewać, że losy kobiety, oficera, działającego w „Zagrodzie” i nie tylko dostarczyłyby znacznie więcej materiału do omówienia, zwłaszcza że autorka do zadań osoby z kierownictwa „Zagrody” dodaje jako możliwe do realizacji zadania cichociemnej. Tak się jednak nie dzieje i po skromnym opisie przechodzi do czasów popowstaniowych i próby odbudowy „Zagrody”. Wkładka fotografii tematycznie przedstawia już bardzo

późne lata: spotkanie z papieżem, zjazd cichociemnych, uroczyste nadanie Orderu Orła Białego w 1995 roku i kończy się zdjęciami z pogrzebu oraz nagrobkiem na Cmentarzu św. Jerzego oraz odznaczeniami.

Krótkie są szkice, ogólne informacje o skończeniu studiów pedagogicznych i wyborze tematyki pracy doktorskiej, której przedmiotem miały być metody instruktorskie w oświacie dorosłych.

Dokładniej przedstawia autorka okres uwięzienia z postępowaniem sądowym, które nadzorowała „słynna” prokurator ppłk Helena Wolińska, zgłaszająca do Najwyższego Sądu Wojskowego skargę rewizyjną na niekorzyść Elżbiety Zawackiej. Sądowi przewodniczył też „znany” sędzia ppłk Mieczysław Widaj, który w latach 1944–1955 orzekł 105 wyroków śmierci. Autorka podaje też składy sędziowskie i prokuratorów z wszystkich rozpraw sądowych. Uważam, że należy szerzej upowszechniać nazwiska tych oprawców. Nie ma w tej części tekstu zdjęć z więzienia, ale jest dokumentacja korespondencji i współczesne fotografie więzień. Ta część tekstu wyróżnia się starannością i rzeczowością. Autorka dostarczyła sporo ważnych informacji i przedstawiła w miarę wyczerpująco najważniejsze wydarzenia z przebiegu uwięzienia i przewodów sądowych. Równie szczegółowo jest opisany okres po uwolnieniu i powrocie do pracy nauczycielskiej. Autorka nie przedstawia jednak rozwoju naukowego Elżbiety Zawackiej i tworzenia się jej koncepcji kształcenia korespondencyjnego z odrębnymi funkcjami podręcznika, zajęć dydaktycznych, organizacji systemu kształcenia, zadań i działalności nauczyciela.

Zbyt ogólnie potraktowano kontakty i współpracę Elżbiety Zawackiej z Międzynarodową Radą Kształcenia Korespondencyjnego i nie scharakteryzowano wyjazdów i udziału Zawackiej w konferencjach w Pradze, Lipsku, Magdeburgu i Moskwie. W opracowaniu nie mówi się o celach i zadaniach, jakie tam realizowała, ani o innych propozycjach, jakie otrzymywała od Rady, a których nie mogła podjąć i zrealizować.

Tak samo nie przedstawia autorka wyjazdu dr Elżbiety Zawackiej z grupą pedagogów warszawskich do Wilna i Leningradu na Nowy Rok 1972, gdy chciała poznać prace rosyjskich specjalistów na temat kształcenia zaocznego, bo tak nazywano tę formę edukacji w Związku Radzieckim.

Podsumowując analizę i ocenę książki autorstwa Katarzyny Minczykowskiej, należy stwierdzić, że każda nowa praca na temat życia i działalności profesor Elżbiety Zawackiej przyjmowana jest z zadowoleniem i pozwala dokładniej i szerzej poznać oraz upowszechniać zasługi pani Profesor w trudnych i skomplikowanych czasach, w jakich przyszło nam żyć.

W książce o generał i profesor Zawackiej długoletnia współpracowniczka Fundacji przekazuje sporo ważnych informacji, które tworzą całościowy obraz życia i działalności bohaterki narodowej. Dokładniej zostały udokumentowane wczesne lata szkolne i okres studiów, a także udział w Przynależeniu Wojskowym Kobiet. Także okres uwięzienia został dokładnie przedstawiony z uwzględnieniem udziału w tej zbrodniczej działalności podpułkowników Heleny Wolińskiej i Mieczysława Widaja.

Słabiej ukazana jest działalność naukowa i akademicka profesor Elżbiety Zawackiej w Gdańsku i Toruniu. Podobnie powierzchownie potraktowano współpracę z Międzynarodową Radą Kształcenia Korespondencyjnego, udział w konferencjach w Pradze, Debreczynie, Lipsku czy Magdeburgu. Jest w książce fotografia z pobytu w Poczdamie na stronie 236, ale brak jakiegokolwiek informacji. Przemilcza autorka wyprawę do Leningradu (tak się wówczas jeszcze nazywał) i Wilna, udział w konferencji międzynarodowej w 1974 roku w Warszawie. Autorka pominęła milczeniem współpracę Elżbiety Zawackiej z Instytutem Pedagogiki w Warszawie i wydawanym tam „Przeglądem Pedagogicznym” z 1974 roku, nr 4.

Niepokoiki także niepełne kalendarium życia Elżbiety Zawackiej (s. 313–319), gdzie pominęto jej działalność naukową, organizację i udział w konferencjach w kraju i za granicą. To kalendarium nie różni się prawie z zamieszczonego w tomie *Elżbieta Zawacka 1909–2009* (s. 34–39) a przedrukowanego z „Biuletynu Fundacji Generał Elżbiety Zawackiej” z 2009, nr 1/56. Przez pięć lat nie udało się rozwinąć treści kalendarium o wydarzenia podane choćby w cytowanej pracy *Elżbieta Zawacka 1909–2009*, w której Katarzyna Minczykowska ogłosiła swoje dwa teksty, a na treść tomu złożyły się prace i teksty 10 profesorów i doktorów habilitowanych oraz 4 doktorów, a także teksty czterech autorek z Fundacji ze „Słowem od Prezesa...” Doroty Zawackiej-Wakarecy. Dlaczego tom liczący 335 stron nie zasługuje na uwzględnienie w bibliografii o Elżbiecie Zawackiej i na wykorzystanie informacji do konstruowanej biografii oraz kalendarium? Podobnie brak w bibliografii drugiego tomu z pedagogicznymi tekstami Zawackiej. Nie ma drugiego takiego wydawnictwa, więc dlaczego się je pomija? I czy to dla dobra pamięci o życiu i pracach Elżbiety Zawackiej? Za przygotowanie i zredagowanie tych tomów nie oczekiwaliśmy i nie otrzymaliśmy żadnego honorarium. Z własnych zasobów pokryliśmy bieżące wydatki, cały nasz udział traktowaliśmy jako społeczną działalność dla upamiętnienia czynów, prac i osoby Elżbiety Zawackiej. Dlatego niektóre ujęcia tekstu książki Katarzyny Minczykowskiej przyjmujemy jako krzywdzące nie tylko dla nas, ale dla pamięci Elżbiety Zawackiej. Myślę, że możemy także oczekiwać uczciwego wy-

jaśnienia tytułowego określenia „cichociemna”, bo jak sama Elżbieta Zawacka mówiła „cichociemną nie byłam, wykonałam tylko skok”. Przygotowanie i okoliczności skoku wymagają komentarza, co łączy się także z brakiem kolejnego awansu i niejasnością odznaczenia Krzyżem *Virtuti Militari*. Jak podaje Stefan Starba Bałuk w pracy *Commando Cichociemni*, z grupy 316 cichociemnych i 17 zrzuconych na teren innych krajów tylko 221 za swoje zasługi bojowe zostało odznaczonych Orderem *Virtuti Militari* (s. 87). Nie wszyscy, więc go otrzymywali; z awansem „Zo” było podobnie, skok nie wystarczał, wróciła do swoich zadań.

Osobiście oczekuję wyjaśnienia, dlaczego wbrew dokumentacji w postępowaniu o nadanie tytułu profesora, która jest w Wydziale Nauk Humanistycznych UMK i przedrukowana została w tomie *Elżbieta Zawacka 1909–2009*, Katarzyna Minczykowska błędnie podaje moje dane naukowe i fałszywie informuje o moich relacjach z Elżbietą Zawacką, które przedstawiłem w cytowanym tomie.

Jest to krzywdzące dla pamięci Elżbiety Zawackiej, budzi także wątpliwość co do rzetelności innych faktów i komentarzy przedstawionych przez autorkę w tekście. Generał Stefan Starba Bałuk w pracy *Commando Cichociemni* (2008) wymienia Elżbietę Zawacką jako kapitana i jedyną kobietę zrzuconą do kraju – kurierkę i emisariuszkę. Podaje także, że do Francji zrzucono 7 lipca 1944 roku kurierkę Krystynę Skarbak-Giżycką. Problem cichociemnej wymaga analiz i wyjaśnień, szkodzą mu uproszczenia.

Bibliografia

- Frąckowiak A., Góralska R., Pólturzycki J., Solarczyk-Szwec H. (red.), *Elżbieta Zawacka 1909–2009*, WNITeE, Radom 2009.
- Frąckowiak A., Pólturzycki J., Solarczyk-Szwec H. (red.), *Elżbieta Zawacka. Pisma pedagogiczne*, WNITeE, Radom 2009.
- Minczykowska K., *Cichociemna. Generał Elżbieta Zawacka „Zo”*, Oficyna Wydawnicza Rytm, Warszawa 2014.
- Starba Bałuk S., *Commando Cichociemni*, Wydawnictwo ASKON, Warszawa 2008.

